

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 „ 1. ark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

<p>Rzymsko-katolickie: Dziś: Tomasza b. wtro: Dawida króla. Pojutrze: Sylwestra p.</p>	<p>Grecko-katolickie: Danyła prep. Sewastyana. Wonyfatya m.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno połować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarzabki, gluszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotna w ogólnosci.</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 58 m. Zachód „ o 4 g. 07 m. Barometr 769 Pogoda</p>
--	---	--	---	---

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

W fejletonie rozpocznie się z początkiem roku druk znakomitej powieści **W. Łuskiny**

Wielki Rok: Wojna Rosji z Austrią

a jednocześnie zajmujących powieści **Klemensa Junoszy** i **Adolfa Dygasińskiego**.

Nietylko roczni i półroczni ale i kwartalni prenumeratorowie, zarówno dawniejsi jak i nowi, odsyłając prenumeratę za rok, półrocze lub cały kwartał, mogą równocześnie żądać **premji powieściowej**, dopóki się zapas nie wyczerpie. Otrzymają mianowicie franco za dopłatą **1 złr. 5** powieści: „W Zaranu“ T. T. Jeża, „Na ziemi galicyjskiej“ Józefa Rogosza, „Pradziad i prawnuk“ Karoliny Świetli, „Odwet nienawiści“ Jerzego Ohneta, „Rozwód a szczęście“ Grevilla. Cena księgarska tych książek, obejmujących przeszło 80 arkuszy druku, wynosi 4 złr. 80 centów.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe Mody**“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy, wyraźnie: „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

Daremna mozoła.

Od kilkunastu dni gloszą urzędowcy, że Taaffe układa „program“, na podstawie którego mogłaby powstać „większość“ parlamentarna, zdolna przeprowadzić konieczne w interesie ogółu projekta rządowe.

Według wiarygodnych wersji w głównych zarysach program, który będzie przedłożony przewodzącemu stronnictwu, wynikać ma z danej sytuacji tj. z systemu przeprowadzania się naprzód od wypadku do wypadku.

Pierwszym punktem programu będzie obstawanie przy teraźniejszej polityce zagranicznej tj. przy trójprzymierzu. Drugim głównym punktem jest obstawanie przy dualistycznym ustroju monarchji, zatwierdzonym ugodą r. 1867, aby broń Boże Czesi nie marzyli o koronacji króla, a inni o systemie federacyjnym.

Trzecim punktem jest **zaniechanie na teraz specjalnych życzeń każdego ze stronnictw**, wchodzących do koalicji, aby większość mogła się poświęcić wyłącznie przeprowadzeniu koniecznych reform ekonomicznych, socjalnych itd. Lewica życzy sobie przeprowadzenia znanego wniosku bar. Scharschmidta o niemieckim języku służbowym. Tego życzenia musi się rzec, jeżeli chce przystąpić do koalicji. Tak samo np. słowiańska grupa klubu hr. Hohenwarta teoretycznie życzy sobie połączenia prowincyj słoweńskich w jedną całość administracyjną. Ale tego życzenia rzeka się na teraz, przystępując do koalicji. Oczywiście w jednym, jak i w drugim razie chodzi tylko o „chwilowe zrzeczenie“ się pewnego życzenia, nie zaś o wyparcie się jego na zawsze. Gdyby czasem koalicja sprowadziła pewne ściślejsze zbliżenie stronnictw umiarkowanych w kierunku konserwatywnym, tem lepiej. Jeżeli nie, to zawsze po pewnym czasie **wolno będzie** lewicy powrócić do wniosku Scharschmidta, jak Słoweńcom do żądania połączenia wszystkich Słoweńców w jedną prowincję. Słowem **na teraz** każda strona

czyni pewne ustępstwa, aby umożliwić przeprowadzenie reform, *pożądanych w ogólnym interesie państwowym*, a przedewszystkiem uchwalenie budżetu. To grunt. Pod „reformami“ zaś ekonomicznymi rozumieją się takie, jakie już przeprowadzono np. ratunek „Lloyda“ i spółki żeglugi parowej na Dunaju, jakoteż zakłady komunikacyjne w Wiedniu itd. Oprócz tego zapowiada rząd projektu, dotyczące utworzenia „organów pośredniczących pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami“; dalej rozszerzenie ustawy o zabezpieczeniu robotników od wypadków, polepszenie materialnych stosunków włościan i drobnych przemysłowców, wprowadzenie obowiązkowej asekuracji od ognia itp. reform społecznych.

Oprócz systematycznego wykończenia sieci kolei żelaznych, czeka parlament „ogromne zadanie reformy całego systemu bezpośrednich podatków i kodeksu karnego i cywilnego, jakoteż zapowiedzianej już w mowie tronnej roku 1885, a tak blisko obchodzącej kraj nasz, regulacji rzek itp.“, która jak fata morgana, ukazują się ludom ilekroć chodzi o gładkie załatwienie budżetu, po czem nikt o nich nie myśli.

Zdaniem naszym obok programu Taaffego, powinien stanąć jeden program ludów: *przywrócenie konstytucji w Austrii*. Dopóki to nie nastąpi, to szkoda czasu na łataninę dalszą.

Kółka rolnicze.

Kraków 27. grudnia. Dzisiaj rano zebrali się w sali Muzeum technicznego delegaci „Kółek rolniczych“ okręgu krakowskiego, aby wysłuchać sprawozdania z działalności rocznej powiatowego zarządu.

Poseł Fr. Paszkowski zagał zebranie i przedstawił inspektora rolnictwa Struszkiewicza, delegata zarządu centralnego „Kółek rolniczych“ posła Czecha, delegatów Tow. rolniczego, Tow. oświaty ludowej i podziękował im za łaskawe przybycie. Na walne zgromadzenie przybyli przeważnie włościanie, nauczyciele ludowi, kilku księży i właściciele większych posiadłości.

Po wybraniu przewodniczącym ks. prałata Krzemieńskiego, sekretarz krak. zarządu „Kółek rolniczych“ dr. Stafiej odczytał sprawozdanie z rocznej działalności zarządu. Najważniejszą i najpiękniejszą sprawą z całorocznej pracy jest założenie Związku handlowego „Kółek rolniczych“ w Krakowie. Przez dłuższy czas podnoszono konieczną potrzebę dla ustalenia rozwoju Kółek i sklepików chrześcijańskich, założenie źródła towarów zdrowych i tanich. W maju Związek handlowy rozpoczął dobroczynną działalność a jak się rozwija, o tem świadczą udziały i nieustannie wzrastająca liczba członków, coraz większy obrót pieniężny i zbyt towarów. Zawianiem Związku handlowego dobrze się zasłużył zarząd krakowski dla sprawy „Kółek rolniczych“ i sklepików chrześcijańskich.

Na wiosnę sprowadził Zarząd krakowski dla członków „Kółek rolniczych“ nasion i nawozów sztucznych za 2400 złr. „Kółek“ w okręgu krakowskim jest obecnie 28, w ostatnich trzech latach powstało nowych 15. Zarząd porobił przygotowania na zjazd walny delegatów Kółek z całego kraju, który jednak z powodu cholery odbyć się mógł, nastąpi on najprawdopodobniej na wiosnę roku przyszłego. Dalej pośredniczył Zarząd w sprawach Kółek z władzami, starał się o poparcie materialne domowego przemysłu itd.

Rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem. Dr. Markiewicz wykazał smutne stosunki finansowe naszego kraju, który jakkolwiek zajmuje 1/4 część Austrii, to pod względem dochodu katastralnego zajmuje dopiero miejsce siódme. Czechy pomimo, iż mniej mają roli i łąk, mają dwa razy tyle dochodu, co Galicja. Mowca żąda podniesienia produkcji rolniczej w gospodarstwach włościańskich zapomocą wzorowych gospodarstw, któreby na-

leżało zakładać w gminach parafialnych. Nauczyciele wędrowni działają dodatnio, lecz teoria sama nie wystarcza, potrzeba koniecznie nauki praktycznej. P. Struszkiewicz wykazał korzyści, jakie płyną ze stowarzyszeń. P. Czech omawiał dalej sprawę wzorowych gospodarstw i sklepików chrześcijańskich. Mowca sądzi, że najpierw potrzeba starać się o dobrobyt, a dopiero potem o oświatę. Wójt z Mogiły, włościanin Gołębiowski, w imieniu włościan podziękował za żmudną pracę nad podniesieniem moralnym i materialnym ludu prowadzoną i wezwał włościan, aby wspólnie i solidarnie wzajemnie się wspierając i pomagając, dążyli do uwolnienia się z zależności od pijawek wiejskich, które mimo tego, że z ludu nieustannie krew wysysają, nigdy nasycić się nie mogą.

Rusini w opozycji.

Uchwała, jaka zapadła na wtorkowym walnym zgromadzeniu „Narodnej Rady“, jest godnym zakończeniem t. zw. nowej ery, godnym epilogiem poprzedniego walnego zgromadzenia tegoż towarzystwa. Ten sam notariusz p. Rudnicki, który na poprzednim walnym zgromadzeniu „Nar. Rady“ z patosem, godnym lepszej sprawy potępiał wszystkich Rusinów, nie szukających zbawienia w nowej erze, obecnie z niemniejszym patosem postawił krzyż na jej grobie. On, który wówczas wśród oklasków sfanatyzowanych rządowców wzywał „uczciwych Rusinów“, by zajęli dobrowolnie posady cywilnych żandarmów i bez gaży informowali władze polityczne o wszystkim, co się wśród nich dzieje, obecnie wśród oklasków tych samych ludzi wzywał postów ruskich „do zorganizowanej, skrajnej opozycji“. Wzywał z zastrzeżeniem, co prawda, wzywał pozostawiając im furtkę do odwrotu, lub nawet możliwość pozostania na dotychczasowym stanowisku. Bo p. Rudnicki jest *praktycznym politykiem*, a praktyczna polityka streszcza się w słowach „hier wird rechts gefahren und links ausgewichen“. „Posłowie ruscy powinni bezwzględnie wykazywać wszystkie krzywdy Rusinów, a gdyby ich żądaniom zaraz zadość nieuczyniono, powinni bezzwłocznie przystąpić do skrajnej, zorganizowanej opozycji“ — tak brzmi wniosek p. Rudnickiego. Że można bezwzględnie wykazywać krzywdy i równocześnie stawiać żądania tak skromne i niewinne, że ich natychmiastowe spełnienie żadnemu rządowi kłopotu nie sprawi, a więc i wilk będzie syty i koza cała i posłowie do opozycji nie pójda. Nie chcemy prorokować, by się tak koniecznie z Rusinami stać musiało, lecz wniosek p. Rudnickiego niewątpliwie daje możliwość takiego wyjścia.

Bądź co bądź jednak, ostatnie walne zgromadzenie „Narodnej rady“ robi wrażenie korzystne. Okazuje ono dobitnie, że rzecz poczęta błędnie, bez żywego kontaktu z ogółem narodu, prowadzona bez szczerości, podtrzymywana sztucznie, nie może się długo utrzymać. Jeżeliby nawet przyznano p. Romańczukowi, że tzw. ugodę rozpoczęto w celach najlepszych i najpatriotyczniejszych, to zawsze błędy metody pomściły się na rzeczy samej. Że rozwiązanie tego węzła gordyjskiego nastąpiło tak wcześniej, za to podziękować należy tym elementom, które za pomocą otwartej i rzeczowej, zasadniczej dyskusji, przyczyniły się do wyklarowania sytuacji, podziękować należy zdrowemu instynktowi narodu ruskiego, który od pierwszej chwili zrozumiał, że można być lojalnym dla państwa i korony, a nie potrzeba być zarazem cywilnym żandarmem względem swoich współobywateli. Że smutne fakty — emigracja ludu i zainicjowanie



przez pewne sfery nierozważnie walka kulturalna przeciw duchowieństwu ruskiemu, dopełniły miary, to rzecz powszechnie wiadoma.

Z toku narad wtorkowego walnego zgromadzenia, nie możemy pojąć dokładnego wyobrażenia o tem, jak wyobrażają sobie członkowie „Narodnej rady“ ową „skrajną i zorganizowaną opozycję“, do której choć warunkowo wezwali swych posłów. Pomijamy zupełnie Sejm, bo tu opozycja Rusinów ma znaczenie całkiem inne, niż w Radzie państwa. Co się zaś tyczy tej ostatniej, to już obecnie zarysowało się to, co po uchwale wtorkowej zapewne stanie się faktem jawnym. Oto interpelację Podlaszeckiego podpisali, jak wiadomo, tylko trzech posłów ruscy: Podlaszecki, Romańczuk i Teliszewski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa *tylko ci trzej* posłowie usłuchają uchwały zgromadzenia „Narodnej rady“. O p. Barwińskim słychać, że jeszcze przed zgromadzeniem wtorkowym, czując na co się zanosi, usiłował cichaczem organizować kadry nowego stronnictwa, które ma i nadal podtrzymać „ugodę“ z rządem i z Polakami, w opozycji do ogółu narodowców. Że opozycja ta nie będzie zupełnie cicha, tego dowodzi grudniowy zeszyt wydawanej przez p. Barwińskiego *Prawdy*, gdzie wcale niedwuznacznie potępiono p. Romańczuka za jego opozycyjne wystąpienia dotychczasowe.

Posłowie księża Bryliński, Mandyczewski pójda tędy, któredy ukażą im drogę biskupi, którzy obecnie wprawdzie również stanęli opozycyjnie do rządu, ale tylko w sprawie fonetyki, a więc i przeciw narodowcom. Co zaś do p. Ochrymowicza, to o jego polityce lepiej nie mówić wcale.

Tak będzie wyglądać owa zorganizowana opozycja ruskich posłów wiedeńskich. Bez wątpienia, na początek i to już będzie zyskiem ogromnym, jeżeli będziemy tam mieli bodaj trzech posłów czujących i działających niezawisłe, zdecydowanych na podnoszenie wszelkich krzywd ludu i to nie tylko ruskiego, śmiałych szermierzy wolności i praw obywatelskich. Oby tylko posłowie narodowców chcieli być takimi! Zdolności po temu niewątpliwie im nie brak, a krzyczących faktów do wystąpienia opozycyjnych życie galicyjskie dostarcza aż nadto. Niestety jednak, obawiamy się, że i w tym względzie pójdą oni za przykładem zgromadzenia „Narodnej Rady“, które najsamprzód bez dyskusji przyjęło program ułożony pod auspicjami i w duchu nowej ery, a następnie chwaliło ją z czystym sumieniem pogrzebać.

Listy z kraju.

Kraków 25. grudnia. (Krakowska młodzież akademicka.) Były czasy kiedy młodzież krakowska dzier-

żyła prym wśród polskiej młodzieży, jasną gwiazdą przykładała przyswiecała młodzieży wszystkich trzech części, garnąc się gromadą do zniczu postępu, zaprawiając w pracy obywatelskiej, dając nawet inicjatywę całemu naszemu społeczeństwu. I wyszli z tej młodzieży hartowni pracownicy tężdy wiedzą, potężni pracą, wielcy poświęceniem. Odbijała ta młodzież własną szkołę, sama się uczyła, sama formowała swe idee i poglądy, nie prowadzona na pasku przez „Almę mater“. Bo między tą „Almą mater“, czyli raczej profesorami a młodzieżą istniała przepaść w poglądach, przepaść w życiu towarzyskim, przepaść w każdym względzie. Gdy bowiem z profesorów rekrutowali się wodzowie przebrzydłego konserwatyzmu galicyjskiego, filary stańczykierji — młodzież stała ławą w szeregach postępu.

A dziś? — Dziś i ta młodzież skarłała, nie pomna poprzednich generacji, które całą swą siłą tak bardzo opierały się wszelkim zgubnym wpływom „opiekunów“ stańczyków, generacji, których nie przestraszały relegacje i denuncjacje, których szykanowano, wodzono po śledztwach sądowych itp.

Dziś i tę akademicką młodzież krakowską nawiedziła ta „nagminnie“ panująca w Galicji choroba: karjerowiczostwo i sobkostwo. A co za tem idzie skalenie ducha i ciała. Pod egidą krakowskiej Stańczykierji utworzyło się wśród młodzieży stronnictwo pod nazwą: „stronnictwa narodowego“ (!) A nawiasem dodajemy, że żadnego innego stronnictwa wśród młodzieży krakowskiej nie masz. O szumnej nazwie „stronnictwo narodowe“ nie jest niczem innym jak echem przedpokojów stańczykowskich, i cieszy się uznaniem i poparciem tychże sfer. A nowy ten ruch zgrabnie jest prowadzony. Młode umysły obalamuca się, spotwarzając dawnych kolegów, którzy godnie bronili prawdziwie postępowych zasad młodzieży, bryzga się błotem na ich pamięć, imputuje im się złe czyny, rzuca kamieniem potępienia. A młode te umysły wstępujące po raz pierwszy w progi uniwersytetu jakże łatwo obalamuści! To też przewódcy owego o szumnej nazwie stronnictwa narodowego potrafili ze zrozumieniem wziąć się do rzeczy i „odpowiednie“ użyć środków.

Lecz któż wchodzi w skład tego stronnictwa? Oto członkowie tow. akad. „Złączności“, do którego należeli panicyki „synowie profesorscy“ i rozmaite o giętkim karku indywidua, wszystko embryony przyszłych stańczyków, następnie członkowie tow. akad. „Czytelnia katolicka“, gdzie znowu bujnie się zaplenił posiew krakowskich jezuitów.

Dopóki w życiu akademickim brała udział starsza młodzież, tak długo nie mogły te piskłeta stańczykierji porosnąć w pierze, obecnie jednak po usunięciu się starszych, wiodą one wszechwładny rej w stowarzyszeniach akademickich. Opanowano najpierw tow. Bratniej pomocy, mające na celu wspieranie ubogich kolegów i rozpoczęto „nową“ gospodarkę. Nowo wstępującym akademikom obiecywano płacić wpisowe na uniwersytet z jakiej-

goś funduszu pożyczkowego, jeżeli przy wyborach do czytelni akad. głosować będą za kandydatami „stronnictwa narodowego“. I rzeczywiście płacono. Jak więc nisko upadła ta młodzież, która bierze przykład z naszych osławionych przekupniów i handlarzy kartami wyborczymi! I mimowoli nasuwa się pytanie: coż będzie z tą młodzieżą w przyszłości, kiedy zostanie powołaną do spełniania obowiązków obywatelskich? Jakież heroskop można stawiać na przyszłość, jeśli umysł tej młodzieży jest już dziś jadem zatruty i zgangrenowany?

I przy pomocy funduszy, których nie wolno używać na żadne cele agitacyjne, przeforsowało owe „stronnictwo“ narodowe kandydatów do wydziału czytelni akademickiej.

Nadeszła rocznica śmierci Adama Mickiewicza, którą młodzież święci uroczysto i podczas której objawia swe „credo“. Właśnie o wyjawianie tego „credo“ dobijała się dawniej zawsze młodzież akad. — senat się sprzeciwiał i przy pomocy organów policyjnych zakazywał wygłaszania programów. Dziś inaczej. Młodzież o wygłaszaniu programów i swych dążności ani nie myśli, boć przecie „prześwietny senat“ krzywo na to patrzy, co więcej podobno ck. muzyka wojskowa postawiła komitetowi za warunek swego udziału, jeżeli przemówienia młodzieży nie będzie. No, a to było przecie decydującem u takiej młodzieży!

Najlepsze świadectwo obecnej krak. młodzieży akad. wystawił wstecznik b. rektor ks. Chotkowski, który w tego-roczej kronice uniwersytetu Jagiell., mówiąc (str. 5.) o dawnym ruchu wśród młodzieży krak. kończy słowami:

„Najpierw udało się szczęśliwie głównejsze objawy tego nieszczęsnego prądu powstrzymać, a co ważniejsze, w przeważnej większości młodzieży odezwało się szlachetne zrozumienie intencji rektora i senatu!... Sa-pienti sat!...“

E. T.

Włościańska własność rolna w Rosji.

Obraz włościańskiej własności rolnej przedstawia się tak: „W 50 guberniach Rosji europejskiej ogólna powierzchnia gruntów włościańskich stanowi 136.378.300 dziesiątyn; czyli przeszło 1/3 część ogółu gruntów, będących ich własnością. Grunta, dzierżawione przez włościan, są własnością prywatną, o powierzchni ogólnej 93.967.000 dziesiątyn. Czyli, że ci właściciele prywatni puszczają w dzierżawę przeszło połowę swej własności rolnej.

Raty dzierżawne, płacone przez włościan, stanowią 300 milionów rubli, co przecięciowo stanowi 25 rubli na osadę i jest stanowczo największym ciężarem dla osady.

Jak dalece uciążliwą jest dla włościan forma dzierżawy, świadczy najśnadniej to, że w bardzo wielu wypadkach liczba osad włościańskich, dzierżawiących grunta cudze, stanowi 55 do 70 proc.

40)

DZIELNA KOBIETA.

POWIEŚĆ.

Przez
Sewera.

(Dokończenie).

Minął tydzień. Późnym wieczorem wracali do domu Adam z Marją naprzód, za nimi rozstargniona Judyta.

Gdy młodzi małżonkowie weszli do bramy, zobaczyła w cienu nocy mężczyznę dającego jej znaki. Stała, nie mogąc ruszyć się z miejsca, radość i strach obezwładniły ją.

Tymczasem Marja z Adamem znikli na schodach.

— On — szeptała — poznał mnie, wzywa... Zawróciła, przybiegła chwytając go nerwowo za rękę.

— Ty, straciłam już nadzieję.

— Szukałaś mnie?

— Szukałam.

— Przyjdź jutro o ósmej rano, rue Bonaparte 13.

— Do widzenia.

Judyta obudziła się o świtaniu, wyszła o szóstej rano, chodziła po ogrodzie Luksemburskim godzinę i nie mogąc się doczekać ósmej, poszła.

Na zapytanie portjera wskazano jej trzecie piętro w dziedzińcu.

— Trzecie piętro? On na trzecim piętrze, przeniesiony z ulicy Richelieu na Bonaparte, ten

król, pan... Jakże musi być nieszczęśliwy i biedny. Los strasznie go prześladowa.

Zastukała, poruszyła klamkę, drzwi nie były zamknięte. Czekało na nią.

Późno wróciła do domu, rozmarzona, z oczami jak kotka przymrużonemi, uśmiechnięta.

— Ach ten Henryk — powtarzała w duchu — jakież on posiada czary, do zdobywania naszych serc... Żeby to Stefa wiedziała i wszystkie młode sąsiadki Zalesia, że on mój i do mnie wyłącznie należy...

Uczucia tryumfu i rozkoszy wypełniały jej serce. Tylko co minione wspomnienia kołysały ją do rozkosznego snu.

Od tej chwili unikała towarzystwa Marji i Adama. Zaledwo wieczorami ukazywała się w ich pokoju, aby im powiedzieć dobranoc.

Małżonkowie nie uczuwali braku towarzystwa Judyty. Miała tylu znajomych w Paryżu. A nareszcie były to ogólne wakacje.

Codzień o tej samej godzinie Judyta wysiadała z omnibusu na placu przed kościołem St. Sulpice i szybko biegła na ulicę Bonaparte.

Po dwóch tygodniach tych ciągłych odwiedzin, wieczorem wracała piechotą. Szła żywo, twarz ją paliła, ręce drżały, w głowie huczało.

Na moście Henryka IV. zatrzymała się, aby odpocząć. Woda czarna, odbijająca szeregi świateł, płynąca wolno i cicho ciągnęła ją ku sobie.

— Jeszcze czas — powtarzała — jeszcze czas! — Zaczęła znowu iść prędko napół nieprzytomnie...

Najpierwej pięć kropeł, potem sześć, ośm, dziesięć... Wrócić do Zalesia i tam dopiero nastąpi katastrofa... Tak mi przysięgał. Ja zostanę, tu z nim się połączę i będę już zawsze, wiecznie... — Wsunęła rękę do kieszeni, pochwyciła malutką

flaszeczkę, ścisnęła ją nerwowo.

Żeby tylko przeżyć te parę tygodni, żeby się tylko skończyły, potem wielka długa cisza.

Cisza; jak ja jej pragnę, jak jej potrzebuję. Oddałabym za nią całą wieczność.

Weszła do domu, w którym mieszkała. Oparła się o poręcz schodów, czekając na uspokojenie się nerwów.

Cicho otworzyła drzwi. Na kozetce przy zapalanej lampie siedziała Marja nad wielką książką.

— Judyt, to ty, jakże dobrze zrobiłaś, żeś przyszła. Adam na obiedzie u jednego z kolegów, jeszcze nie wrócił, a samej mi smutno. Z tych stosów książek nie mogę się ruszyć, zadzwoni i każ mi podać szklankę wody.

Judyta wpadła do drugiego pokoju, szukała karafki, nalała wodę w szklankę, przyniosła.

— Dziękuję ci.

Marja zaczęła pić, lecz po paru zaledwo łykach, odsunęła szklankę, wstrząsając się.

— Nieprzyjemna, wstrętna...

Judyta wyrwała jej szklankę z rąk i gwałtownie wypila.

— Judyt, coż za tragizm, wypilaś z taką ponurą miną, jak gdybym cię posadzała, żeś mi do wody nalała trucizny?

Judyta zbladła i przymknęła oczy.

— Przepraszam cię moja droga, przecież to żart. Istotnie, dziwnie wyglądałaś. Chodź, siadaj przy mnie, jest miejsce, dawno nie byliśmy razem.

Posadziła ją przy sobie i objęła w pół.

— Powiem ci prawdę, że teraz dopiero obchodzimy nasze miesiące miodowe... Adas dopiero teraz kocha mnie prawdziwie głęboko, serdecznie, i to do tego stopnia szczerze, że wobec mnie myśli głośno. Moje panięskie marzenia, żeby iść z

ogółu osad w danej miejscowości, zaś w niektórych dosięga 85 proc. Zaś powierzchnia gruntów dzierżawionych wynosi od 40 do 60 proc. ogółu gruntów, będących własnością włościan.

Suma szczegółów powyższych zgromadzonych na drodze urzędowej prowadzi do wniosku, że podstawą zarządzeń, zmierzających do poprawienia warunków przemysłu rolnego, winny być zarządzenia skierowane ku uregulowaniu stosunków rolnych włościan. Wobec rozwoju stosunków dzierżawnych, a nader złych warunków tych dzierżaw, ostatnie wyniszczają włościan przez wymaganie zbyt wysokich opłat dzierżawnych, wyrównujących już dzisiaj około 1/3 części budżetu państwa. Dla Rosji, jako państwa przedewszystkiem rolnego, taki stan rzeczy jest nader ryzykowny.

KRONIKA.

W sprawie wystawy krajowej lwowskiej.

Wydział krajowy postanowił przyjść w pomoc mniej za możnym rękodzielnikom, przemysłowcom i wogóle życzącym sobie wysłać z Krakowa okazy na wystawę krajową lwowską, udzieleniem bezprocentowej pożyczki zwrotnej w kwocie 10.000 złr. Gwarancję co do zwrotu pożyczki da Wydziałowi krajowemu komitet, który wybrany zostanie z łona lokalnego krakowskiego komitetu wystawy.

Posiedzenie komitetu lokalnego krakowskiego wystawy krajowej celem ukonstytuowania się, zwołane zostało na wczoraj do sali obrad rady miejskiej na godz. 5. po południu.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie. Otrzymał pismo następujące: „Rekurs, który z powodu list wyborczych wniosłem, przedstawił w relacji z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, jeden z tutejszych dzienników w taki sposób, jak gdyby rekurs mój był całkiem bez podstawy tak pod względem formalnym jak i merytorycznym. W interesie prawdy i prawa, w którego obronie wystąpiłem, proszę umieścić łaskawie następujących słów kilka: Reklamowałem prawo wyboru kilkudziesięciu urzędników kolei państwowej na tej podstawie, że jako urzędnicy państwowi głosują oni z tytułu osobistej kwalifikacji. Ze są urzędnikami państwa w rozumieniu ordynacji wyborczej i ustaw, które nie zawierają specjalnej definicji urzędnika (jak np. ustawa karna w §. 101), to nie ulega zdaniem mojem żadnej wątpliwości, zwłaszcza, że statut organizacyjny kolei państwowych zawiera w tej mierze całkiem jasne postanowienie. Co do braku upoważnienia ze strony reklamowanych muszę zauważyć, że jako wyborcy wolno w imieniu własnem zacząć cały akt wyborczy, tak samo wolno mi żądać wpisania lub wykreślenia w listach wyborczych innych osób, a czyni to zawsze jako interesowany w wyborach obywatel z tytułu, który mu przysłużyła z mocy ustawy, nie na podstawie upoważnienia czy pełnomocnictwa.

nim razem w dziedzinie sztuki, zaczynają się powoli sprawdzać. Dawniej zdawało mi się, że dosyć zmrużyć oczy i na pół śnić, wymarzać fantastyczne obrazy, a malarze mogą je zaraz przenosić na płótno. Byłam dzieckiem. Dopiero śledząc pracę myśli ludzkiej w jej promiennych artystycznych objawach, otrzeźwiałam. Teraz wiem, co się ta biedna ludzkość nie namęczyła, zanim zdobyła dzisiejsze stanowisko. Judy moja, pracujmy razem. Niechaj jedne idee rozpromieniają nasze myśli. Adaś posiada wielkie zdolności, prawdziwy artysta odgaduje jakby natchnieniem najzawilsze kwestje. Jemu tłumaczę, on mnie uczy. Wspólnie pracy przyzwyczajają go do zwierzań się ze swych projektów. Nauczyłam się wielkiej tajemnicy, możliwości w sztuce. Czuję, że przestaję być obcą dla mego męża, a zmieniam się w żonę artysty. To mnie uszczęśliwia. Moja droga Judy, ja cię kocham i jestem ci wdzięczną za twą pomoc... Odżyłam, nowe promienie oświecają mój umysł. Judy pocałuj mnie.

Judyta sztywna, zimna, dotknęła ustami czoła Marji.

— Dziwnie całujesz, zimno, lodowato, lecz gdy ci powiem jeszcze jedną wielką tajemnicę, uściskasz mnie. Pochyliła się do ucha Judyty, i zarumieniona szepnęła jej parę wyrazów, tuląc się do niej.

Judyta uściśnęła ją spazmatycznie, zerwała się, uciekła.

Zamknęła drzwi swego pokoju na klucz.

— Mary zwyciężyłaś — powtarzała

Wydobyła gwałtownym ruchem flaszeczkę, odkorkowała ją, wypila.

— Zwyciężyłaś — pisała, otówek wypadł jej z rąk, palce kurczowo zdrętwiały.

Każdy pojmie, że chodzi mi o ważną zasadę ze względu na prawa obywatelskie urzędników kolei państwowej i cokolwiek bym w tej mierze dalej przedsiębrał, będzie to zmierzało jedynie do zasadniczego rozstrzygnięcia kwestji, czy urzędnikowi kolei państwowej przysługują te prawa, których zażywają urzędnicy państwowi z tytułu osobistej kwalifikacji. *Dr. Marjan Ciesielski.*

Rada m. Lwowa będzie miała dziś posiedzenie o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym będzie uchylene dodatkowe regulaminu dla komisji wyborczej i skrutacyjnej, tudzież dalsze obsadzenia w urzędzie budowniczym.

Do galerji obrazów w Rapperswyłu przybyły znów dwa dużych rozmiarów płótna. Są to mianowicie obrazy: Tony Roberta Fleury'ego „Epizod z 27. kwietnia 1861 r. w Warszawie (napad na procesję) i Guilberta „Jeszcze Polska nie zginęła“ (konający żołnierz wypisuje te słowa na murze pod obwieszczeniem carskiem). Wspaniały ten dar pochodzi z Paryża od osoby, ukrywającej się przed podziękowaniami pod mianem Stacha Pilawy.

Nie wyczerpany w swej ofiarności H. Bukowski ze Sztokholmu zapowiedział na „gwiazdkę“ nowy dar dla tejże galerji, portret współczesny naturalnej wielkości Zofji z Krasieńskich kasztelanowej Lubomirskiej, ciotki owej Franciszki Krasieńskiej, która wyszła za królewicza Karola, księcia Kurlandji.

Z poczty. Urząd pocztowy w Zaleszanach z 1. stycznia 1893 przeniesionym zostaje do Zbydniowa, stacji kolei Dembica-Rozwadów. Urząd otrzymywać będzie połączenie ze siecią pocztową zapomocą pociągów kursujących między Dembicą i Rozwadowem nr. 711 i 713 względnie nr. 712 i 714. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy: Zbydniów, Zaleszany, Skowierzyn, Turbia, Kołowa wola i Majdan zbydniowski, jak również obszary dworskie w Zbydniowie, Zaleszanach i Skowierzynie

Z 1. stycznia 1893 wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w Gorzycach (powiat Tarnobrzeg) ze zwykłym zakresem działania. Urząd ten połączony będzie z Nadbrzeżem za pomocą posłańca pieszego. Okręg doręczeń urzędu pocztowego w Gorzycach tworzyć będą gminy i obszary dworskie: Gorzyce, Wrzawy (z przesiólkami Sadowie, Kawęczyn, Czekań i Goczałkowice), Mołyce szlacheckie i Mołyce poduchowne.

Zatory. Z pod Uścia Solnego piszą: Wskutek odwilży zrzuciła 20. bm. Raba swe lody do Wisły, które dopłynawszy pod Dąbrówkę Morską, stanęły i utworzyły zator równy z brzegami pod Dąbrówką, Barezkowem i Popędyną, w długości około 3 klm. Teraz nastąpi znów mrozy i cała ta masa zamara. Tak samo było w r. 1888, a straszne skutki tego pamięta dobrze kraj i cała okolica, która wskutek przerwania wałów była pod wodą, a miejscami było i budynki straciła. Jeżeli i teraz na

— Idę do tej wielkiej ciszy, do ciszy wieczności. Jak mi dobrze.

Padła na łóżko.

* * *

Henryk nazajutrz rano zerwał się wczesnie, chcąc się oswobodzić od ciężkich snów. Zaledwo zimna woda otrzeźwiła go. Ubrał się, czekał.

Judyta miała przyjść po raz ostatni. Chciał się naocznie przekonać o jej przytomności i gotowości do czynu.

Było ułożone, że tego samego dnia pojedzie na Jersey i tam czekać na nią będzie.

Wybiła dwunasta w południe, nie przychodziła.

Dziwne niepokoje zaczęły szarpać mu serce i tłoczyć się do mózgu. Samotność przerażała go.

— Lepiej wczesnie zajrzeć rzeczywistości w oczy — wybiegł na ulicę.

Przed kamienicą, w której mieszkała Judyta, stała gromadka ludzi, prowadząc żywą rozmowę.

Zbliżył się do nich.

Opowiadano fantastyczne historie o popełnionem morderstwie, truciznie...

Z bramy wybiegł a ent policyjny. Henryk zapanował nad sobą, zbliżył się do niego, dotknął kapelusza.

— Jestem reporterem dziennikarskim — wymówił zmyślone nazwisko.

— Jeszcze mi nie wolno zdradzać tajemnic *cause célèbre*. Siadaj pan ze mną, jadę do prefektury z raportem.

Wskoczyli do dorożki.

Henryk wsunął mu w rękę dwudziestofrankówkę.

czasie energiczna i umiejętna pomoc rządowa nie przyjdzie, mamy bardzo smutną perspektywę.

Sekretarza potrzebuje Rada pow. w Drohobyczu. Płaca 1000 zł. Termin podań 15. stycznia.

Stypendjum. Zwierzchność gminy król. miasta Biecha ogłasza, że z fundacji Józefa Tumidajskiego stypendjum rocznie w kwocie 80 zł. pobieralne, jest od pierwszego półroczu roku szkolnego 1892/93 do nadania i że o takowe tylko synowie mieczan bieckich, uczniowie do publicznych szkół średnich uczęszczający ubiegać się mogą. Podania przyjmuje tamtejsza zwierzchność gminna do 15. lutego 1893.

Dla biednych dziewcząt. W celu nadania trzech posagów po 287 zł. z fundacji posagowej śp. Maksymiliana i Franciszka Ksaw. Siemianowskich, dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, ogłasza Wydział kraj. konkurs do 28. lutego 1893. Posagi te przeznaczone są dla biednych dziewcząt mieszczańskich wyznania katolickiego, które 17 rok życia ukończyły, a 24. r. życia nie przekroczyły. Obrządek nie stanowi różnicy. Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo. Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które się odbędzie w rocznicę śmierci fundatora śp. Maksymiliana Siemianowskiego, tj. 7. kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Napad na dwór. *Kur. Por.* donosi, że w nocy na 20. bm. dwudziestu rabusiów napadło na dwór barona Horocha we wsi Poczalkowie, odległej o 10 wiorst od Aleksandrowa pogranicznego. Baron Horoch nieustannie strzałami bronił się przez półtorej godziny, aż w końcu nadbiegli z pomocą włościanie, zbudzeni owemi wystrzałami. Napastnicy ratowali się ucieczką przez wodę, otaczającą dwór i odjechali czekającymi na nich wozami.

Zmarli. W Bochni w 62 roku życia, Jan Jelita Dembowski, b. oficer wojsk polskich i tureckich, obywatel ziemski, ozdobiony orderem turekim.

We Wiedniu Karol Gautsch, emer. komisarz policji, ojciec ministra oświaty.

Skandal panamski. Arton miał oświadczyć podczas interwju, że nieprawdą jest, jakoby Andrieux posiadał jakiegokolwiek jego papiery, gdyż te ulokował już dawno w bezpiecznym miejscu. Co do stosunku Hertza do Rainacha oświadczył, iż Hertz jest sprawcą ruiny tegoż i przezeń został wprowadzony w położenie, z którego innego wyjścia nad samobójstwo nie było. Znajomość Hertza z Rainachem trwała od jakich 10 lat, Hertz wymuszał zawsze na Reinachu pieniądze i to każdorazowo nie mniej jak 500.000 fr. To się ciągnęło latami, wreszcie Rainach nie już nie miał. Hertz wierzył temu nie chciał i zaczął w *Libre Parole* publikować brudy

— Trzydziestoletnia Angielka, przystojna blondynka, otrula się. Jedyny dokument napisany ołówkiem po otruciu wyraz: „zwyciężyłaś“.

To dla dziennika. Dla pana zaś specjalnie dodam, że jest to tajemnicza historia.

Jeżeli padnie mężczyzna, mówimy szukaj kobiety. Jeżeli zaś pada kobieta, szukamy mężczyzny.

Angielka miała podobno kochanka, krewnego tej damy, której była towarzyszką. Mamy nitkę i zaczynamy ją związać na kłębek. Jutro panu będę mógł udzielić więcej szczegółów gotowych do druku, znajdziesz mnie w prefekturze. Podał mu swoją kartę.

Dorożka zatrzymała się przed bramą ponurego gmachu, agent wysiadł, Henryk kazał się zawieść przed pałac czterdziestu nieśmiertelnych.

— Zwyciężyłaś — powtarzał machinalnie — zwyciężyłaś. — Krew biła mu młotem w czaszce. Przegrałem stawkę życia tak nędznie! Jakaż ta Judyta głupia, ja błazen, biorąc ją za narzędzie..., Zwyciężyłaś...

Wszedł do mieszkania, wrzucił do kuferka nieco bielizny, listy spalił, drugą połowę trucizny z flaszeczką schował do kieszeni, powiedział, że wyjeżdża na parę dni i kazał się zawieść do dworca kolei północnej.

Przedmieścia Londynu ukryją mnie jakiś czas a potem do Ameryki, na koniec świata... W ostateczności, pomacał ręką flaszeczkę, nie dam się wziąć żywcem.

— Zwyciężyłaś, i niech cię idjotko, najjaśniejsze pioruny zatrzaskną!...

spółki panamskiej. Rainach wiedział, iż Hertz jest sprawcą tego, dlatego na kilka godzin przed samobójstwem udał się wraz z Rouvier'em i Clémenceau'em do niego z prośbą by zaprzestął publikacji. Hertz miał zażądać wówczas 700000 franków za milczenie. Naturalnie tego Rainach spełnić nie mógł. W tym celu chodził i do Constansa, którego podejrywał, że tenże w *Cocarde* umieszczał artykuły swoje przeciw niemu.

Rozkochany Anglik. Cała Hiszpanja zajmuje się obecnie osobą pewnego Anglika, który po całej Hiszpanji, z wytrwałością godną lepszej sprawy, zawzięte odbywa poszukiwania za ukochaną. Syn Albionu zawitał z kolei do Grenady. W r. 1889, w czasie wystawy powszechnej w Paryżu, zawarł przelotną znajomość z piękną bardzo hiszpanką, w której się na zabój rozkochał. Pewnego dnia, gdy szedł do niej z odwiedzinami, szwając hotelu, w którym stała, oznajmił mu, iż opuściła Paryż, nie pozostawiając adresu. Rozmówiony Anglik nie dał za wygraną i puścił się w świat, tropiąc ślady pięknej a tajemniczej znajomej. Zjechał Francję, Anglię, Włochy, ponieważ kiedyś w rozmowie zwierzyła mu się z zamiarem odbycia podróży po wymienionych krajach, a gdy nigdzie na ślad nie wpadł poszukiwanej, przypuszczając, iż powróciła na rodzinną ziemię, wytrwały syn Albionu zjawiał się w Hiszpanji. Nie znając nazwiska ideału swojego, Anglik przejeżdża z miasta do miasta, z wioski do wioski nieledwie, wszędzie ogłaszając jej rysopis i wysokie za odnalezienie wyznacza nagrody. W Grenadzie np. obiecał nagrodę 10.000 fr. Ha! może i znajdzie.

Dr. Hubert Fuss, poseł opawskiej Izby handlowej do Rady państwa i członek sejmu Austrii Niższej, zmarł w Wiedniu w niedzielę. Zmarły był z zawodu profesorem filologii w gimnazjum na Leopoldstadt w Wiedniu, — w Izbie poselskiej należał do stronnictwa narodowców niemieckich. Prasa wiedeńska poświęca mu sympatyczne wspomnienie, zwłaszcza jako sekretarzowi Izby. Ostatniemi czasy wniósł Fuss znaną interpelację do ministra oświaty w sprawie zamierzonego wprowadzenia języka polskiego w seminarjum nauczycielskiem w Cieszynie. Interpelant nie doczekał się odpowiedzi na swoje pytanie i umarł w 40 r. życia.

Ołbrzym. Warszawa obecnie posiada w swych murach ołbrzymia największego w świecie. Jest nim Adolf Gardowski, liczący 25 lat, mający 9 stóp wysokości. Gardowski urodził się w gubernji kieleckiej, z rodziców zamożnych, którzy wyjechawszy za granicę, kształcili tam jedynaka. Od roku szóstego Gardowski zaczął się rozwijać szybko i już w 10 roku życia był pokazywany, jako dziecko-ołbrzym. Zwiedziwszy niemal pół kuli ziemskiej, G. przybył obecnie do Warszawy i pokazywać się będzie za pieniądze.

Jako curiosum przytacza *Kurs. Listok* następujący dokument, podpisany przez wiejskiego starostę: „Wólkoński zarząd miejski (uprawa) upoważnia niniejszem Romana Józefowicza Gniezdkowa, mieszkańca tejże włości, staro-skolskiego powiatu, do udania się we własnej osobie, swojemi końmi, ze swoim bratem, na zarobek dla pokrycia należnych skarbowi podatków. Urząd prosi władzy o pomoc dla wyż wymienionego włościanina, aby mógł jeździć na wszystkie cztery strony Rosji.“ Podpisano: starosta Maciej Burdingow.

Stowarzyszenie przeciw krynolinom. Wszelki władny tyran mody Worth wydał dekret: Krynolina przybywa! Atoli przeciw temu rozporządzeniu podniosły bunt niektóre kobiety angielskie i zawiązały stowarzyszenie przeciw krynolinom. Agitują już po całej Anglii. Zarzewie rewolucji, które buchnęło jasnym płomieniem w Anglii, zdaje się, że przeniesie się i na kontynent, bo i tu jest wiele przeciwniczek, które śmiertelnie nienawidzą krynoliny. Rebelantki otrzymują również potężny sukurs ze strony mężczyzn. Drzyj tyranie.

Lekarz oszustem. Młody lekarz dr. Tischendorf w Lipsku został z powodu oszustwa popełnionego w tamtejszej kasie chorych zasądzony na 8 miesięcy więzienia. Dowiedziono mu 16 wypadków, w których dopuścił się oszustwa, przez doliczanie sfingowanych dni choroby.

Tragiczne rozwiązanie W Missolongach w Grecji na półwyspie Peloponeskim umarł przed niedawnym czasem ksiądz, który nie zupełnie prowadził świętobliwy żywot. Po śmierci jego rozszalała się wieść, że duch księdza chodzi nocą. Zwłaszcza młode kobiety popadły w paniczny strach, nie wychodziły wieczorami z domów ani nie pozwalały mężom wychodzić. Służące nie chciały chodzić do studni po wodę. Wreszcie policja chcąc temu tamę położyć porożyła silne patrole. Jednak i to nie pomogło. Duch straszyl. Wreszcie sam prefekt zarządził obławę. Przechodząc nocą ulice zobaczono nagle jakies olbrzymie cielsko. Policja dała ognia, cielsko jednak poruszało się dalej, skreśliło po za węgiel domu i podążyło ulicą wzdłuż kamienic dalej. Na odgłos strzałów wybiegł rybak pewien wraz z żoną i córką na ulicę, chcąc się dowiedzieć co się dzieje. Właśnie duch przechodził koło

ich domu. Obie kobiety zemdlały i padły zagradzając drogę duchowi. Duch jednak nie sobie z tego nie robił i chciał podążyć dalej. Atoli rybak dobył „cudownego“ sztyletu i rzucił się na ducha. Ugodził go w piersi... duch padł, mówiąc: „Wstrzymaj cios, jam nauczyciel Parnaras“. Wkrótce zbiegły się tłumy i ledwie udało się policji zanieść śmiertelnie ranionego nauczyciela w bezpieczne miejsce przed rozsierdzonym tłumem. Raniony zmarł wkrótce, a rybak musiał stanąć przed sądem. Uwolniony jednak został jednogłośnie od winy.

W miejsce śp. Alf. Czajkowskiego rozpisany został wybór posła do Rady państwa z Brzeżańskiego na dzień 26., a do Sejmu na dzień 27. stycznia 1893.

Wypadek z naftą miał miejsce we wtorek wieczorem pod l. 10. przy ulicy Furmańskiej, skutkiem nieostrożności mieszkającego tam powoźnika Posza. W chwili, gdy żona jego Karolina leżała na sofie, chciał on odsunąć z przed sofy stół, na którym stała lampa: lampa wywróciła się a nafta płonąca wylała się na Poszowę, tak, iż w jednej chwili płomienie ogarnęły jej odzież. Nieszczęśliwą, która doznała silnych oparzeń na całym ciele, odstawiono do szpitala powszechnego. Liczy ona 26 lat i jest matką trojga dzieci. Posz również poparzył sobie ręce przy tłumieniu ognia.

Zmarł we Lwowie Hilary Treter b. marszałek pow. przemysłańskiego.

Na otwarcie apteki w miasteczku Korczynie (pow. Krosno) rozpięło starostwo konkurs do 31. stycznia.

Nowe fundacje stypendyjne. Z początkiem roku szkolnego 1892/3 wprowadził Wydział kraj. w życie ośm nowych fundacji. 1) Fundację Tomasza Bodziocha, sześć stypendjów po 100 zł. rocznie dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie. 2) Fundację imienia Jezienickich, jedno stypendjum 300 zł., lub też dwa po 150 zł. 3) Fundację Karola Skibińskiego, dwa stypendja po 100 zł. 4) Fundację Stan. Strzałkowskiego trzy, a ewentualnie więcej stypendjów po 250 zł. 5) Fundację Jana i Tekli Szlezingerów 1 stypend. 40 zł. dla ubogich uczniów w Kałuszu. 6) fundację Klement. Teodorowiczówny, jedno stypendjum 60 zł., 7) fundację p. n.: „Stypendjum Wincentego Trojanowskiego“, jedno stypendjum 130 zł. i 8) fundację dra Franc. Urbańskiego dwa stypendja po 600 zł. rocznie, dla artystów polskiego pochodzenia.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował Jana Kosinę, asystentem leśnictwa w obrębie galic. dyrekcji lasów i dóbr skarb. a Ant. Jaworskiego asystentem leśnictwa.

Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował auskultantami sądowymi: adjunkta sądowego przy urzędzie pow. w Priedor Winc. Jaworskiego; praktykantów sądowych: Hier. Kalitowskiego, dr. Arona Marka Ostermanna, dr. Rysz. Aur. Leżańskiego, Władysława Mayera, Jana Kasparka, dr. Tad. Wieniawę Kossowicza, Rom. Czajkowskiego i kandydata adwokatury Leona Lewickiego.

Pogrzeb śp. Celewicza odbył się we wtorek przy znacznym udziale publiczności. Kondukt prowadzili księża kan. Turkiewicz, Koralnicki i Al. Toroński, prof. Wachnianin i uczeń Ciepanowski. Na pogrzeb nadesłano kilka telegramów, a mianowicie z Podbuża od sędziego T. Rewakowicza, z Kołomyi od dra Daniłowicza, Pawlika, Harasimowicza, dra Kobryńskiego, Pecarskiego, Sosenki i Trylowskiego, z Kaczyki na Bukowinie i z Rzeszowa oo tamtejszych Rusinów. Zamiast wieńców na trumnę zmarłego postanożyły ruskie towarzystwa narodowe złożyć się na wydanie jednego tomu zapisków naukowych tow. im. Szewczenki i poświęcić ten tom pamięci zmarłego prezesa tegoż towarzystwa. Myśl ze wszelkiemi godną uznania.

Stypendjum. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendjum z fundacji Jana Kantego Brandysa w kwocie rocznych 40 zł. Julianowi Żurkowi, uczniowi III kl. szkoły ludowej w Kalwarji zebrzydowskiej.

Prezenta. Minister wyznań i oświaty nadał prezentę na opróżnione probostwo *regiae collationis* w Niepołomicach ks. Jakóbowi Wolnemu, proboszczowi w Łętowni.

Wspólny opłatek w „Gwieździe“ lwowskiej odbył się we wtorek wieczorem a różnił się tem od urządzanych corocznie, że brali w nim udział wyłącznie tylko członkowie tow. bez kuratorów i dobrodziejów. Okoliczność ta wpłynęła korzystnie na usposobienie zebranych w tym kierunku, że nie było czuć chłodu i sztywności, jakiej sfery robotnicze nie mogą się pozbyć wobec ludzi zamożniejszych. Uroczystość zagał prezes tow. p. Głodziński, poczem, po skromnej przekąsce, przemówił członek stow. A. Mańkowski, wnosząc toast na łączność robotników w imię miłości, prawdy i sprawiedliwości, a później zastrzegł się przeciwko projektowanej żałobie narodowej, dowodząc, że nam nie żałować, ale w siłę zbroić

się należy. Po przemówieniu tem zebranie wybrało ob. Mańkowskiego delegatem do komitetu w sprawie żałoby istniejącego. Delegat stow. ruskich rzemieślników „Zorja“ zapewniał o życzliwości dla „Gwieźdy“, a ob. Hudec Józef wniósł toast na wyswobodzenie ojczyzny, które dokonane być może tylko dłońmi ludu robotczego; wyswobodzona Polska nie może być taką, jak przedrozbiorowa, a przeszłość pouczyć winna, jaką być powinna. Tylko Polska oparta na szerokich warstwach ludowych, z równymi prawami i obowiązkami dla wszystkich może być silną i potężną.

Nastąpiło jeszcze kilka toastów osobistych, poczem sekretarz odczytał gratulacje i pisma od posła Merunowicza, od „Gwiezd“ w Krakowie, Przemysłu, Brodach, Zaleszczykach, Kołomyi, Jarosławiu, Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu, tudzież od „Zgody“ krakowskiej.

Chór stow. odspiewał bardzo dobrze kilka kolend, pieśni patriotyczne i robotnicze.

Z koła literacko-artystycznego. W dzień Sylwestra tj. w sobotę 31. bm. odbędzie się wieczera wspólna członków koła połączona z improwizacjami deklamacyjno-muzykalnymi, które wykona grono uczestników wieczery ze sfer artystycznych. Bilet od osoby 1 złr. Początek o g. 10 wiecz. Zapisywać się można od d. dzisiejszego.

Ślub. D. 26. bm. odbył się w ewangelickim kościele ślub kapitana Teobalda Janza z panną Kludją Stuchty.

Sprawa Tuczapska została, jak donosi wczorajsze *Dziło*, przez papieża ostatecznie załatwioną na niekorzyść Rusinów. Papież pozwolił mieszkańcom Tuczap pozostać przy obrządku łacińskim.

Ze Stryja. W przeszłym roku założona herbariaria została tej zimy ponownie otwartą. Jest to schronisko, gdzie wszyscy bez różnicy wyznania za 1 ct. dostają szklanek herbaty i bułkę. Między innymi ofiarował Julian bar. Brunicki ze Strzałkowa 100 złr., zastrzegając, że jest to datek tymczasowy. Wydział herbariarni czuje się w miłym obowiązku wszystkim ofiarodawcom imieniem biednych podziękować — polecając się i nadal pamięci tamtejszej publiczności.

Sposób na bankructwo. Żaden bank w Chinach nie splamił się bankructwem. Powodem tego jest rozkaz cesarza, aby w razie okazania się bankructwa natychmiast ścinano dyrektorów i kasjera, a głowy ich wieszano na rogach ulic z książkami rachunkowymi. Co byż to było we Lwowie, gdyby tu ustanowiono takie przepisy.

Zguba. P. Kosarczuk Teodor zgubił wczoraj na dworcu centralnym pugilares czarny, zawierający gotówkę 362 zł. Uczciwy znalazca otrzyma po złożeniu pugilaresu z powyższą kwotą, nagrodę 100 zł. w naszej administracji.

Skutkiem pośliznięcia się koło młyna Thoma, upadła Katarzyna Kowalska i złamała nogę. Oddano ją do szpitala głównego.

Zbiegł z domu rodzicielskiego Jan Zemla, uczeń 2 kl. gimnazjalnej, zamieszkały przy ul. Grodeckiej l. 33 A. Zbieg udał się w stronę Janowa, liczy lat 14, brunet, ubrany w długi płaszcz popielaty i takąż czapkę.

Kasa weselna. Tak nazwano instytucję, mającą powstać w Petersburgu. Kapitał kasy powstaje z wkładów jednorazowych i opłat wpisowych członków. Wysokość wpisowego zależy od ilości pańien w danej rodzinie, chcących przy wychodzeniu zamąż otrzymać zasiłek pieniężny. Zasiłek będzie wydawany albo jednorazowo, albo w ciągu szeregu lat, stosownie do zawartej umowy.

„MUZA“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie niższej 40 cnt., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cnt.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr Skarbka. Dziś „Dama kameljowa“, dramat w 5 aktach Dumasa.

W sprawie teatru ruskiego odbyło się w ubiegły poniedziałek w lokalu „Ruskiej Besidy“ posiedzenie komitetu artystycznego, wybranego przez ostatnie walne zgromadzenie. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania prof. Łuczakowskiego, referenta teatralnego z ramienia „Besidy“, o tem, co zrobiono dotychczas w sprawie objęcia teatru w zarząd „Besidy“ po ustąpieniu p. Biberowicza (w nawiasie dodajemy, że tenże nie został dniami doniesłymi, lecz sam „Besidzie“ wypowiedział służbę jeszcze w kwietniu br.) Komitet zajął się rozpatrzeniem dotychczasowego repertuaru teatru ruskiego, pousuwał wiele sztuk przestarzałych, a natomiast polecił do grania z oryginalnych utworów ruskich dramat Kro-

piwnickiego „Tytariwna“ i tego jednoaktową komedję „Po rewizji“ i dramat Karpenki-Karego „Bertaławna“ (jest to przeróbka jego dramatu, dotychczas granego przez teatr ruski „Chto wynen?“ Ze sztuk tłumaczonych poleciono do grania dramat Ibsena „Wróg ludu“, Fuldy „Raj utracony“ i komedję Kleista „Rozbity dzban“.

Teodor Szajnok. „Przewodnik fotograficzny“ dla użytku fotografów zawodowych i miłośników. Berlin Oppenheim 1893. Z nieklamną radością witamy powyższe dziełko, jakie się dopiero przed kilku dniami z druku pojawiło. W literaturze naszej jest pierwszym, które w naukowy sposób traktuje sztukę fotografii. Autor przedstawił w niem najnowsze odkrycia w tej dziedzinie, jakoteż uwagi z własnego doświadczenia. Obok fachowych szczegółowych wiadomości znajdujemy w dziełku tem przepisy, formułki i tablice, które wartość jego podnoszą. Przedstawienie jasne i treściwe odda bezwzględnie znaczne usługi nie tylko dyletantom ale i fachowcom.

„Kijewska Staryna“, miesięcznik historyczny wychodzący już od lat 11 w Kijowie ogłasza prenumeratę na dwunasty rok. Wobec ożywienia się u nas zajęcia sprawą ruską i dziejami Rusi-Ukrainy uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę ludzi, władających językiem rosyjskim a pragnących poznać się z ukraińskim ruchem naukowym, na to cenne wydawnictwo, którego dotychczasowe roczniki stanowią niezbędny podręcznik dla każdego, kto chce w jakimkolwiek dziale historii archeologii, etnografii lub literatury pracować nad studjowaniem Ukrainy. Przedpłata za 12 księzek na rok wynosi z przesyłką za granicę 12 rubli. Adres: Kijew, Kuzniecznaja ul. 14.

Konkurs dramatyczny, ogłoszony w Zagrzebiu, osiągnął aż 15 sztuk, co na taceczne stosunki bardzo wiele znaczy. Pierwszą nagrodę otrzymał Józef Eugeniusz Tomicz, autor wielu dramatów i romansów, oraz tłumacz licznych rzeczy z polskiego. Nagrodzone dzieło jest sztuką ludową pt. „Pastorak“ (Pasierb) i przedstawia, jak powiadają, wybornie i wiernie nakreślony obraz żywota wiejskiego w Sławonii. Drugą nagrodę otrzymał nauczyciel gimnazjum, Milan Szenoa, syn niezapomnianego Augusta Szenoa. Jego sztuka nosi tytuł „Kako vam drago“ (Jak się wam podoba) i jest komedją historyczną w trzech aktach, czerpaną z życia literackiego w Dubrowniku, owych Atenach południa słowiańskiego.

„Poradnika wychowawczego“ nr. 1. okazowy opuścił prasę. Artykuł programowy wykazuje dosadnie potrzebę takiego pisma; mamy też nadzieję, że najszerze koła potrzebę tę odczują i z radością powitają pismo, które pragnie tej najważniejszej dla nas sprawie przyjść w pomoc. Treść przystępna bardzo dla ogółu matek każe się spodziewać, że *Poradnik wychowawczy* nie będzie nużył, lecz owszem budził powszechne zajęcie. Dołączona doń *Szkółka domowa* podaje materiał do pożytecznego i przyjemnego zajmowania dzieci w wieku przedszkolnym. Witamy ten objaw pracy nauczycielskiej z radością i nie wątpimy, że matki, dbałe o przyszłość swych dzieci, poprą ją nie tylko przez prenumeratę, lecz także przez nadślanie redakcji swoich spostrzeżeń i uwag w sprawie wychowania macierzyńskiego. Przedpłata całoroczna wynosi 3 złr. 50 ct. Redakcja i administracja w Krakowie przy ulicy Krótkiej 1. 5. Redaktorem i wydawcą odpowiedzialnym jest Bolesław Filiński, a w skład redakcji wchodzi J. Chmielewski i Stefan Zaleski.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Husiatyn 28. grudnia. Do trzech miejscowości, wykazanych wczoraj, jako dotkniętych epidemją, przybyła czwarta. Mianowicie w Sidorowie zachorowała onegdaj jedna osoba.

Wiedeń 28. grudnia. Węgierski prezes ministrów Weckerle przybył tutaj dzisiaj, aby wziąć udział w konferencji z ministrem Steinbachem w sprawie regulacji waluty.

Hamburg 28. grudnia. Od 24. do 26. bm. zapadły tu na cholere cztery osoby, zmarła jedna.

Paryż 28. grudnia. *Figaro* donosi, że w Paryżu krążą pogłoski, jakoby w biurach Towarzystwa panamskiego znaleziono odpisy listów Fontane'a, wskutek czego została odkryta cała korespondencja pomiędzy Towarzystwem panamskim a Hertzem i Artone'm. Odpisy te zawierają nazwiska posłów i senatorów, którzy brali udział w przekupstwach panamskich, dalej poszczególne pretensje każdego z nich i wypłacone im w rzeczywistości sumy, wraz z szczegółowymi datami.

Na wczorajszym zebraniu socjalistów wezwał Guesde wszystkie frakcje socjalistyczne, aby się

połączyły i zawarły z sobą sojusz dla podjęcia akcji ulicznej, której celem jest przyspieszenie rewolucji socjalnej. Zgromadzenie uchwaliło wydać odezwę do armji.

Z Petersburga donoszą do dziennika *Soleil*: Fabryki francuskie wysyłają co miesiąc do Rosji po 50.000 sztuk karabinów. W fabrykach rosyjskich pracują także z nadzwyczajnym pospiechem. W Ługańsku urządzono nową fabrykę dla wyrobu amunicji wojennej.

Sąd paryski postanowił zażądać wydania Korneliusza Hertza od sądów angielskich.

Paryska Izba adwokacka postanowiła wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne przeciwko byłemu ministrowi Thevenet, a to skutkiem sprawy panamskiej.

Dzienniki półurzędowe podnoszą z wielkiem zadowoleniem, że ludność dzielnicy studenckiej t. zw. Quartier latin przedewszystkiem studenci, którzy, jak wiadomo składają przeważnie ludność tej dzielnicy, wyprawiła Carnotowi wielkie owacje przy sposobności jego ukazania się na uroczystości Pasteur'a. Podczas uroczystości tej p. Carnot był bardzo wzruszony i kilkakrotnie sciskał Pasteura.

Wiedeń 29. grudnia. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądów pow.: Stan. Kuzię do Kęt, Franc. Balzera do Leżajska, Jana Hałatkiewicza do Bochni, Wład. Krzyszkowskiego do Tyczyna, Jana Leichamscheidera do Gorlic.

Adjunktami sądowymi mianowani: Józef Zelek dla Krakowa, Gustaw Gruener dla Tarnowa, Wal. Cyeon dla Nowego Sącza, Kaz. Gałciński dla Krakowa, Ludw. Dobrowolski dla N. Sącza, dr. Wojc. Stan. Dąbrowiecki dla Krakowa, Jan Maryniarczyk dla Jasła, Marcin Staszczak dla Rzeszowa. Adjunktowi sądu pow. bez miejsca przeznaczenia, Franc. Leon. Koch dano miejsce adj. sądu pow. w Jordanowie.

Adjunktami sądów pow. mianowani auskultanci: Stan. Józef Niklewicz dla Czarnego Dunajca, Marjan Czerny dla Krosna, Jan Jarosz dla Dąbrowy, Jan Bro dla Pilzna, Tytus Lopatiner dla Limanowy, Franc. Ścibor dla Wojnicza, dr. Karol Kurkowski dla Żabna, dr. Leon Jasiewicz dla Mszany dolnej, dr. Wład. Fedorowicz dla Głogowa i Jan Ozimek dla Leżajska.

Podług petersburskiej wiadomości *Polit. Correspondenz* panuje i tego roku głód w Rosji. W gubernji tulskiej taka wśród ludności wiejskiej panuje nędza, że palą dachy słomiane, aby się ogrzać.

Od pewnego czasu krążą tutaj fałszywe, ale dość zręcznie podrobione dziesięcioguldenówki.

Weckerle konferował wczoraj z Steinbachem. Obaj ministrowie będą się dzisiaj naradzać z grupą Rotszyldów w sprawie regulacji waluty.

Giełda: kredyty 313-37, renta majowa 97-97, węg. renta złota 114-15, rubel 119 1/4.

Czerniowiec 29. grudnia. Rząd krajowy kazał otworzyć wszystkie urzędy cłowe na granicy rumuńskiej.

Berno mor. 29. grudnia. Po trzydniowych obradach przyjął kongres tkaczy austriackich uchwały w sprawie minimalnej płacy, 8 godzinnego dnia roboczego i organizacji robotników w związki krajowe.

Budapeszt 29. grudnia. D. 20. lutego odbędzie się w Oedenburgu wielki wiec katolicki celem zajęcia stanowiska względem kościelnej polityki rządu.

Berlin 29. grudnia. Cesarz miał oświadczyć, że jeżeli w parlamencie upadnie projekt wojskowy, wówczas z całą surowością przeprowadzoną będzie służba trzyletnia.

Londyn 29. grudnia. Z Buenos Ayres donoszą, że powstańcy zajęli wiele miast i postępują naprzód.

Paryż 29. grudnia. Komisja sądowa dla zbadania przyczyny śmierci Reinacha stwierdziła, że Reinach nie został otruty, tylko umarł śmiercią naturalną. Wyniki badań podpisał prof. Brouardel.

Rzym 29. grudnia. Banca Romana zamierza kilku dziennikom wytoczyć proces o oszczerstwo. *Moniteur de Rome* zapewnia, że sprawa ślubów na Węgrzech zostanie załatwioną w sposób dla kościoła korzystny. Obowiązkowe śluby cywilne mają być zaniechane.

Stambuł 29. grudnia. Jenerał-adjutant sułtana wyjechał do Berlina z podarunkami noworocznymi dla cesarza i jego rodziny.

OFIARY POLITYKI

epizod historyczny

przez

Leona Herzmanka.

II. Do rzędu ciekawszych zdarzeń należy bezsprzecznie także zagadkowe zniknięcie szwedzkiego majora Sinclaira, tajemnicze wprawdzie tylko do pewnego stopnia, gdyż łączność wypadków i zeznania naocznych świadków dostarczyły niektórych danych, rzucających w tym wypadku pewne, jakkolwiek przyciemnione światło. Wyż przytoczone zbrodnie nowoczesnej polityki przywodzą nam na pamięć owo zniknięcie majora Sinclaira, które nasze zainteresowanie już dla tego w wyższym stopniu budzi, ponieważ epizody dramatu rozegrały się po części na polskiej ziemi, a jednym z współdziałaczy był również Polak. Ten dramat polityczny przedstawia się zaś w oświetleniu przeprowadzonego urzędowego śledztwa i odkryć prywatnych poszukiwań, w sposób następujący:

W bitwie pod Połtawą w r. 1709 dostał się major Sinclair do niewoli rosyjskiej, a skutkiem takowej przebył w młodym swym wieku długi szereg lat od roku 1709 do 1722 jako jeniec wojenny na wygnaniu w Syberji. Odzyskawszy wolność, stał się następnie dla swej zręczności i szalonej odwagi ulubieńcem rządu szwedzkiego, który mu też kilkakrotnie załatwianie ważnych a sekretnych spraw państwowych powierzał.

W zimie roku 1738 na 39, w owej epoce, gdy książę Biron kurlandzki był wszechpotężnym ministrem carowej Anny rosyjskiej, zależało rządowi szwedzkiemu niezmiernie na zawarciu zaczepno-odpornego przymierza z Turcją przeciw Rosji, aby jednoczesnym zaatakowaniem jej od południa i północy złamać groźną już wówczas potęgą owego mocarstwa, które coraz widoczniej do zaboru północnych państw europejskich dążyło, a w pierwszym rzędzie królestwu szwedzkiemu zagrażało.

Plan rządu szwedzkiego mógł oczywiście tylko pod osłoną najściślejszej tajemnicy liczyć na powodzenie, w przeciwnym bowiem razie niepodlegałoby wątpliwości, że Rosja i zaprzyjaźnione z nią mocarstwa unicestwić go zdołają. Dlatego też nie poszła Szwecja drogą oficjalną, którą wogóle przy ważniejszych pertraktacjach jak wówczas, tak i obecnie żadne mocarstwo nie kroczy, lecz wysłała w najwiękšej tajemnicy majora Sinclaira do Konstantynopola z poleceniem, aby zaoferował Turcji sojusz, a w razie przyjęcia go, zawarł z nią traktat i odnośny dokument przywiózł osobiście do Sztokholmu. W pertraktacjach z Wysoką Portą złożył Sinclair ponowne dowody wypróbowanej już skądinąd zręczności dyplomatycznej, a załatwiwszy wszystko w myśl życzeń swego rządu, wyjechał 15. kwietnia 1739 w najściślejszem incognito z Konstantynopola. Wyjeżdżając przyłączył do swego towarzystwa francuskiego kupca Couturiera, wracającego również do ojczyzny, aby się otoczyć wszelkimi pozorami prywatnego człowieka i nie zwracać na siebie uwagi. Paszport jego opiewał na szwedzkiego szlachcica. W trzy dni później dotarli obaj do Adryanopola, dokąd również i wielki wezyr się udał, aby stanąć na czele armji. Major Sinclair kontrował tu jeszcze kilkakrotnie z wielkim wezyrem otrzymaną potrzebne dokumenta, a między temi także i własnoręczny obieg, który król Karol XII. w czasie swego pobytu w Benderze sułtanowi wystawił. Dopiero 15. maja wyjechał major Sinclair z Adryanopola, zatrzymał się następnie kilka dni w Jassach, gdzie go gospodar multanski bardzo życzliwie podejmował, i stauął 25. maja w Chocimiu. Turecki basza chocimski okazał mu tamże list po polsku pisany, który otrzymał, a treścią takowego było, że kto majora Sinclaira pojmie, otrzyma wielką nagrodę. Równocześnie przybył do Chocimia służący szwedzkiego ambasadora przy wys. Porcie, który był na urlopie, i na Lwów powracał. Tenże opowiadał również, że nieznanemu mu osobie wypytywały go o majora Sinclaira, a pewien we Lwowie zamieszkały Grek wyraźnie mu oświadczył, że otrzyma kilkaset dukatów w nagrodę, jeżeli o Sinclairze poda pewne wiadomości. Zaniepokojony temi doniesieniami, postanowił major za poradą baszy chocimskiego wracać przez Polskę i wyjechał do Stanisławowa, rezydencji wielkiego hetmana koronnego Potockiego.

Sinclairowi nie było jednak sądono, stanąć

Dla „Sokołów“

J. M. LIPIŃSKI
w Stryju

poleca za pobraniem:

- 50 kowert i 50 listów z wizerunkiem Sokoła polskiego 1—
- 100 kart korespondencyjnych z Sokołem i napisem: „Z braterskim pozdrowieniem Sokol skiem“ 1-25
- 10 biletoów noworocznych —60
- 10 kart de Correspondence z Sokołem —50

Zamówienia odwrotnie!



Wielmożna Pani!

Zanim Wielm. Pani zdecyduje się gdziekolwiek kupić kołdry lub materace, proszę łaskawie choćby z ciekawości zobaczyć własne wyroby pościeli w Magazynie pod firmą:

Józef Schuster

ulica Kopernika liczbą 7,

gdzie jest najlepsze źródło nabycia tych wyrobów w różnych cenach i gatunkach jak:

- Kołdry zapalowe po złr. 4, 5 do 6.
- Kołdry wełniane po złr. 6-25, 7, 8, 9, 10, 12 do 14.
- Kołdry atlasowe od złr. 14 w każdej cenie do 22.
- Materace włosienne od złr. 15, 17, 18, 20 w każdej cenie do złr. 32.

Zapewniając zarazem P. T. Kupujących, że wyroby moje najstarszemu są wykonane i z dobrych materiałów oraz wielki wybór koców na łóżka, kap najgustowniejszych i chodników.

Z wysokim szacunkiem

Józef Schuster.

(Lwów „Impressa“).

Farby olejne artystyczne

w tubkach,

Farby akwarelowe

w tubkach, laseczkach i guziczkach,

Farby emaljowe,

Pędzle i płótna malarskie

poleca

Skład materiałów i farb

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

we Lwowie 2 Kopernika 2.

Mój zakład wodoleczniczy w Kiszelce zwijam.

Od 1. stycznia ordynuję Łyczaków 1. 43.

Dr. Adam Majewski.

Upraszam P.T. pacjentów, by przed końcem roku 1892 swoją bieliznę kąpielową w zakładzie (w Kiszelce) odebrać zechcieli.

Nowo otworzony skład

MAX LAU

we Lwowie

ulica Kilińskiego liczbą 2,

obok Specjalité

poleca najnowsze

Kapelusze Hablga i Piessa.

Cylindry od zł. 5-50—9.

Czapki prawdziwe krymskie i futrzane; Kapelusze miękkie Pichlera i inne od zł. 1-20,

oraz **REKAWICZKI ang., KALOSZE rosyjskie i wszelkie obuwie filcowe.**

ŁYZWY

„Halifax“ zwykłe po 1-50, ze stalowymi nożami po 2-20, Halifax ze szerokimi nożami polerowanymi 3-50, nikielwane 5-50, Halifax damskie z rowkami 1-50, nikielwane 3—, Merkur zwane Helveta 3-20, Jackson Heynes polerowane 4-80, nikielwane 6—, Columbus 9-50, Łyżwy żelazne zwykłe 1—, Lodowce do butów do regulowania zł. 1.—.

Samowary mosiężne rosyjskie

na szklanek 6, 8, 10, 12, 16 i 20 po zł. 9, 10, 12, 13, 15 i 17

poleca

ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych

Lwów, plac Marjański 1. 9.

Magazyn wyrobów żelaznych
Franciszek Zimmer
ulica Sykstuska liczbą 18.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

- Mydło..... Aux Violettes de Parme
- Esencja dla chustek Aux Violettes de Parme
- Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
- Pomada..... Aux Violettes de Parme
- Olejek..... Aux Violettes de Parme
- Puder ryżowy... Aux Violettes de Parme
- Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme

37, Boul' de Strasbourg, 37



Taniej jak wszędzie



poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski,

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2, centia od wyrazu.

Zarządec. Ekonomia. Osobę do do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego kąpielowego poszukuje Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka“ poczta Lwów.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosiem, mały flakon 50 cent. i 1 złr. Laboratorium chemiczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

Ocyłe zwykłe Nr. 1 i 2 za 100 sztuk złr. 1— i 1-20, również stalowe patentowane „H.“ za 100 sztuk złr. 7-50, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, eleganckie urządzone pokoje gościnne od 60 centów i więcej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Dra lasińskiego Poradnik dla kaszlących 50 ct.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyslanach poszukuje rutynowanego ekspedytora lub ekspedytorki. Zgłoszenia tamże. 175

Świeżo wyszło dziełko: „Pielegnowanie Czerwca Polskiego“ przez Zygmunta Gawareckiego. Cena 30 cent. Nabyć można w administracji „Bartolika“ Lwów, Łyczaków 93. i w główniejszych księgarniach.

Na licytacji nabyte rozmaite obrazy tania dostać można u Fryjera ul. Krakowska 1. 3. 192

Buraków prawdziwych ewikłowych, także i kartofli pięknych ćwierć 50 ct. Grodecka 38. 189

Biuro wywiadowe Stanisława Sata ły ul. Halicka 15. we Lwowie poleca panom chlebodawcom służbę morską i żeńską z najlepszymi uzdolnieniami za wynagrodzeniem 1 złr. rocznie.

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veitze** Ulica Krakowska 1. 7. III piętro.

Do kantoru potrzebną jest panna z dobrej rodziny z ładnym piśmem pożądaną jest kaucja. Listownie pod P. Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 152

Tanio! abonament na obiady i kolacje, piwo pilzneńskie i lwowskie na szklanki, śniadania zimne i gorące w handlu korzennym win i delikatesów Roberta Preyera, Lwów ul. Zielona 4.

Jan Bromilski ślad przyborów do pisania i rysowania we Lwowie poleca „Independent“ pióro do podróży z atramentem 2-25 cent., „Kalendarze“ bibułowe na biurko 1 złr. „Wycieracze“ do piór bibułkowe 60, 70, 80 cent. „Widoki Lwowa“ Album 17 widoków 2 złr. „Aparaty fotograficzne“ od 6 złr. do 22 złr. „Bibulacze“ sprężynowe angielskie 1 złr. „Plavius“ zwilżacz do kopert i marek 35 cent.

Obok wdzięczności, dwa złr. na fundusz Kościuszki, lub inny wskazany cel, ofiaruję w imieniu tego, kto mi prywatnie poleci znaną Mu dobrą służącą do wszystkiego dla rodziny składającej się z małżeństwa i dwojga dzieci. Wiadomość w administracji ustnie lub pisemnie.

Uwiedomienie. Rutynowany fortepianista ochoczo grający sam lub w towarzystwie skrzypiec na zabawy lub wesela po bardzo umiarkowanej cenie. Mieszkający ulica Zielona 1. 57. w parterze. Z szacunkiem Antoniego Uchwat. 193

Pisarz ekonomiczny, kawaler, lat 25, wolny od wojska poszukuje posady zaraz lub od 1. lutego 1893. Adres pod L. E. J. poste restante Podkamień koło Brodów. 194

Mezyczyzna w sile wieku, przed- siębiorczy, poszukuje pracy w omów handlowym lub przy jakim bądź przedsiębiorstwie. Na żądanie złożony kaucja. Zgłoszenia pisemnie przyjmuję z grzeczności p. Kotkowski optyk hotel George. 197

8 gimnazjalista lub maturzysta znajduje zaraz lekcję u Gostkowskiego na Podzamczu. 196

Obiady staropolskie 3 potrawy 15 złr. 50 cent. miesięcznie. Rodzina obywatelska zamieszkałszy we Lwowie udziela ze swego stołu obiady składające się z zupy lub rosółu, pieczeni z garniturem lub innego mięsisa i leguminy, po które można przysłać między 1. i 2. z południa. Porcje wydzielają się obficie. Zgłoszenia w administracji tego dziennika pod „Obiady 1000.“ 195

A systema lub młodszego magistra poszukuje apteka Winniki. 201

Ucznia poszukuje cukiernia Piotrowskiego Gródecka 75. we Lwowie. 200

Mieszkania i sklep po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależnościami mieszkanie kawaler skie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertmiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10 97

Umeblowane 2 duże pokoje kawalerskie z kuchnią. Zygmuntońska liczbą 14. 186

4 pokoje, kuchnia z wodociągiem zaraz do wynajęcia, ulica św. Mikołaja 15. 191

Pokój zaraz do wynajęcia Chorążczyzna 1. 21. 198

Boczną Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Korespondencje prywatne.

Zdrowa jest, smutno jej, bo sama. Za pamięć dziękuję kochanej Antygonie, i zasyła życzzenia szczęśliwego nowego roku zaemmu przyjacielowi. Ena.

„Przyjaciel Ludu“
dwutygodnik
wychodzący 1go i 15go każdego miesiąca, kosztuje z przesyłką: półrocznie 50 ct.; rocznie 1 złr. Adres wydawnictwa: Redakcja Przyjaciela Ludu we Lwowie.

Nowo otworzona
KUCHNIA DOMOWA
podaje zdrowe i tanie potrawy ulica Chorążczyzna 1. 23 pod „Polską Koroną“ (naprzeciw łaźni Duchesńskiego).
Abonament miesięczny i tygodniowy.
Napoje wyborne.

Herbata z Brodów!!
Herbata Rosyjska w handlu
W. ADAMOWICZA w Brodach
fant bardzo dobrej zł. 1-40
fant najlepszej w orginal. opak. zł. 2-50
fant Imperjal cesarskiej zł. 3-50
fant wyświeków z herbat najlep. 2-
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo złr. 9-50.

ANTONI WEIDLICH
fabrykant instrumentów muzycznych w Graslitz (Czechy).
Bezpośrednie źródło do nabywania wszelkich instrumentów muzycznych, strun i części składowych, towarów znakomitych pod gwarancją. U mnie kupuje się z pierwszej ręki po cenach fabrycznych, więc naturalnie taniej, niż w handlach miast wielkich. Mogę dlatego moje artykuły najtaniej polecić z powodu doskonałości wszystkim prywatnym, muzykantom, orkiestrom, stowarzyszeniom, chórom kościelnym itp. Nowy ilustr. cennik, zawierający całkowity spis wszystkich towarów, wysyła się na życzenie gratis i franco. Wykonuje nawet najmniejsze zlecenia. **Interesa na raty wykluczone.**
Uprasza się uważać na moją firmę, ażeby nie zamienić z podobnie brzmiącą.

Zaspanie wykluczone!
Budzik z werkiem ankrowym, w eleganckim nikielowym puzderku, prawie 20 ctm. wysoki zł. 2.—; z kalendarzem zł. 2-75.
Z cyferblatem w nocy świecącym 60 ct. więcej.
Taki sam budzik z kalendarzem i z dzwonkiem stołowym, w nocy świecący zł. 4-75.
Zegar ścienny bijący, około 40 ctm. długi, w politurowanej i złoczonej ramie zł. 3-50; z nakręcaniem sprężynowym zł. 4-50; w nocy świecący 60 ct. więcej.
Zegar z kukułką, rzeźbiona rama z kościannymi wskazówkami i cyframi, około 1/2 metra długi zł. 6—.
Zegar z kukułką i przepiórką, bijący i repetujący, około 1 metr wysoki zł. 18-50.
Kieszonkowy zegarek, remontoir, dla panów, z nowego srebra, nie do zniszczenia zł. 4—, podwójnie kryty zł. 16—.
Anker dla panów, remontoir, 15 rubinów, potrójna pokrywa, bardzo mocny, marka „Trwały“, zł. 9—.
Gwarancja 2-letnia. Cennik fabryczny gratis.
E. MAYER, przemysł zegar. wied. Wiedeń, I. Schottenring nr. 33.

Nieustająca wystawa
kuchni i pieców gazowych, żelazek do prasowania
i rozmaitego rodzaju aparatów do gotowania gazem
w handlu żelaznym

PIOTRA CHRZĄSTOWSKIEGO

(plac Kapitulny 1. 1).

Wszystkie aparaty będą na miejscu gazem opalane i P. T. Publiczności objaśnione.

Rafinerja nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy

stacja pocztowa, telegr. i kolejowa Zagórzany
poleca przy nadchodzącym sezonie zimowym

Salonową naftę bezpieczeństwa,
Nieeksplodującą naftę gospodarską,
oraz jako specjalność fabryki

Naftę cesarską (Kaiseroel)

Marka zarejestrowana

odznaczona na wystawach w Paryżu 1889, Antwerpii 1886, Tryeście 1882, Krakowie 1886 i Przemyślu 1882 najwyższymi nagrodami jako naftę nieeksplodującą, bezbarwną i bezwoną, palącą się w lampach każdej konstrukcji jasnym i niekopącym płomieniem. Nafta cesarska przedstawia w użyciu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używana nawet do kucherek naftowych.

czyniąc zadość wielokrotnie objawionym życzeniom, wysyłać będziemy naftę z destylarni w Libuszy, nie tylko w amerykańskich baryłkach zawierających po 140 do 150 kg. nafty, lecz także i beczułkach po 100 i 50 kg., oraz balonach po 40 i 20 kg.

Dla dogodności naszych P.T. odbiorców urządziliśmy i zaopatryliśmy we wszystkie gatunki nafty, magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach, a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

We Lwowie dla Lwowa i okolicy p. P. Miączyński, ul. Sykstuska 47.
W Krakowie dla m. Krakowa i okolicy p. Marcelli Kusz, ul. Wiślna 1.
W Przemyślu dla Przemyśla i okolicy Skład nafty J. Wiktora i Sp, ul. Franciszkańska.

We Wiedniu dla Wiednia, Niższej i Wyższej Austrii pp. Lindheim i Sp. Kantor I. Giselstr. 11, Magazyny w Zwischenbrücken.

Dla Szlaska p. Leon Klebinder, Kantor i magazyn w Przivos, Bahnhof Mährisch-Osttau.

Dla Czech i Morawy Waren Abtheilung der Anglo-Oesterr. Bank, Kantor w Wiedniu I. Servitengasse. Magazyny i filje w Pradze, Olomuńcu, Przyrowie, Chebie, Reichenberg i Pardubitz.

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości P.T. Panów odbiorców z prowincji, że przesłane wprost do fabryki zamówienia, wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych wprost z destylarni w Libuszy, lub z powyższych składów.

Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franco.

PIGULKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM



Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofaliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w CHŁO-ROZIE (bladaczoze), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszę pieczęć i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierzawa piwnie wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelżanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemii z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1835.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

**Najprzedniejsze czerni-
dło glicerynowe**

pachnące, do obuwia, daje
piękny połysk, miękcy skórę
i chroni od pękania. Pudeł-
ko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

**Smarowidło litewskie
do obuwia i skór**

miękcy skórę, czyni ją nie-
przemakalną i trwałą.
Pudełko po 10, 20, 50 ct.
i 1 zlr.

**Atrament czarny
kampegowy**

nie pleśnieje, nie osadza się,
piór nie psuje, jest zawsze
czarny i płynny i zupełnie
nieškodliwy. Flaszka po 10,
15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona
i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT

do znaczenia bielizny bez
gumy. Flaszeczka 30 cent.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundarjusza dr. Schipeka
uznany zaszczytnie przez wiele lekar-
skich znakomości krajowych i zagran-
icznych dla swej siły leczniczej, gdyż
leczy wszelką głuchotę (nie z uro-
dzenia) szum w uszach, strzyl a
nie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać
można po 1 zlr. 50 cent. Sprzedają we
Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt
Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk
apt.; w Czerniowcach W. Bełdowicz
apt.; w Nowym Sączu Roman Jakubo-
wski apt.; w Stanisławowie Adolf Beil
apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w
Samborze Karol Maresch apt.; w Dro-
hobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w
Tarnopolu Henryk Kahane apt.; we
Wiedniu: Pleban, Stepfansplatz 8.,
Twerdy, Mariahilferstrasse 106.

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy
flakon ma na sobie wyciśnięty napis:
„C. k. sekundarjusz dr. Schipek we
Wiedniu.“ Za nadesłaniem 1 zlr. 70
cent., wysyłamy w Austro-Węgrzech
franco.

Z ces. król. uprz. fabryki

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

PŁOTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

ręczniki, chustki, ścierki

i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, wła-
ścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów
kąpielowych i publicznych.

Od wielu lat wypróbowany środek domowy
dla uśmierzania bólu

Płynu przeciwko podagrze.



markę
ochronną

KWIZDY
Płyn przeciwko podagrze
Cena 1/2 flaszki 1 zlr., 1/2 fl. 60 ct.
Należy można we wszystkich
aptekach.

Proszę dokładnie
uważać na
markę
ochronną

Płynu przeciwko podagrze.

GŁÓWNY SKŁAD
Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadworn.
apt. obwoj. Korneburg koło Wiednia.

PAPÉE & KOŚCICKI

otworzyli we Lwowie przy ul. 3. Maja 1. 2 (w gmachu dawnej Kas. pzezedn.)

**Komisowy skład
Herbaty rosyjskiej**
pod rządową banderolą
firmy

Wogau & Sp.

w Moskwie.

1 funt rosyjski zł. 2 do zł. 6.

i polecają się łaskawym względem P. T. Publiczności.

Skład kawy

tylko najlepszych gatunków, Ceylon,
Mokki i Amerykańskiej pod godłem

„Syrjusz“

1/2 Kilo Kawy najprzedniejszej zł. 1.—

na prowincję

4 3/4 Kilo zł. 10.10 centów franco.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiiowane
- 5 % " " bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " " bukowiną
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe ku-
pony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,
zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos